

## ENERGETYCZNY SOJUSZ MOSKWY I ATEN. "GAZOCIĄG I DOSTAWY ROPY"

---

**Rosyjski koncern naftowy Rosneft poinformował o rozpoczęciu pierwszej dostawy ropy do Grecji. Surowiec ma dotrzeć do celu pod koniec września. Tymczasem grecki minister środowiska poinformował o tym, że jego kraj popiera budowę gazociągu Turkish Stream i jest zainteresowany zakupami gazu z tej rury.**

Transportem rosyjskiej ropy do Grecji zajmuje się spółka Hellenic Petroleum. Surowiec o wolumenie 30 tysięcy ton został dziś załadowany do tankowca Kreta Rock, którym popłynie do portu w Aspropyrgos. Kontrakt dotyczący dostaw ropy naftowej został zawarty w maju tego roku podczas wizyty Władimira Putina w Grecji.

Trudno uznać za przypadek to, że w przeddzień informacji o rozpoczęciu pierwszej dostawy rosyjskiej ropy do Grecji jej minister środowiska Panos Skurlėtis stwierdził, iż jego kraj uznaje za korzystny projekt budowy na swoim terytorium gazociągu z rosyjskim gazem.

Informację tą przedstawiciel greckiego rządu przekazał rosyjskiej agencji RIA Novosti. Był to komentarz do wyników jego rozmowy z Aleksandrem Nowakiem, ministrem energetyki Federacji Rosyjskiej. "Grecja jest zainteresowana budową rurociągu, jesteśmy gotowi do udziału w nim, ale to wszystko zależy od Unii Europejskiej" - powiedział.

Przedstawiciel greckiego rządu dodał również, że nie istnieją żadne przeszkody techniczne dotyczące budowy gazociągu. Zaznaczył również, że Włochy i Austria również są zainteresowane rosyjską inwestycją.

Turkish Stream jest projektem uważanym za następcę rurociągu South Stream, którego realizacja została zarzucona w grudniu 2014 roku z powodu niezgodności inwestycji z trzecim pakietem energetycznym UE. Połączenie miałyby rozpocząć swój bieg w stacji kompresorowej Russkaja koło Anapy, a następnie przez Morze Czarne bieć do wsi Kiyikoy, która znajduje się w europejskiej części Turcji.

Pierwotne plany zakładały, że gazociąg będzie składał się z czterech odcinków o łącznej przepustowości ok. 63 mld m<sup>3</sup>. Od samego początku, ze względu na prawodawstwo unijne oraz pośrednio kłopoty finansowe, Rosjanie zamierzali ograniczyć swój udział w realizacji projektu do wybudowania podmorskiej części rurociągu oraz hubu gazowego na granicy Grecji i Turcji – pozostała część infrastruktury miałaby (w zamyśle Rosjan) zostać zbudowana przez europejskich klientów Gazpromu. Dziś już wiadomo, że jednym z takich klientów chciała być Grecja.

Zobacz także: [Rosja uderza w kraje bałtyckie. „Utrata 1/3 dochodów budżetowych”](#)

Zobacz także: [Były menadżer Gazpromu premierem Armenii](#)